ŁODZI

Nr. 140 Cena 8 fenigów. W Zgierzu i w Pabjanicach 10 fenigów. Z dodatk. ilustr. 12 fenigów Rok XIX.

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, dnia 24 maja 1917 r.

:: Teatr Polski, Cegielniana 63 ::

2-a Ostatnie przedstawienia !!!

W niedzielę, 27 maja o godzinie 8 wieczór Benefis Tadeusza Orłowskiego

„Mąż o dwuch żonach" komedja w 3 ch aktach S Quolibeta. — — — —

W poniedziałek, 28 maja o godzinie 8 wieczorem Benefis J. Sachnowskiej i M. Sokolskiej

Moralność pani Dulskiej tragi-farsa w 3 aktach — Gabryeli Zapolskiej

Przegląd polityczny.

Łódź, 24.V. 1917.

Gabinet austro-węgierski Clam-Martinic'a czyni gorączkowe przygotowania do otwarcia sesji parlamentu wiedeńskiego. Program prac na sezon letni obejmuje: 1) załatwienie wszystkich ustaw na podstawie § 14 wydanych; 2) prowizorjum budżetowe; 3) wybory do delegacji; 4) przedłużenie ważności mandatów poselskich. Nadto ma być załatwiona sprawa regulaminu obrad, co do której jednak zachodzą wielkie trudności. W trzy dni po otwarciu parlamentu cesarz Karol złoży przysięgę na konstytucję.

Mimo zapowiedzi uspakajających nad gabinetem Clam-Martinica zbierają się burze, mogące przyczynić mu wiele kłopotu i trudności. Ostatnie uchwały Koła polskiego wyraźnie zapowiadają, że zajmie ono stanowisko opozycyjne.

Socjalista Huysmans w rozmowie z korespondentem „Pester Lloydu" wyraził się o konferencji sztokholmskiej, że daje ona sposobność obu tronom wojującym do wyjaśnienia spornych punktów.

Między innemi dodał, iż zapatrywania rosyjskiej Rady robotników na kwestję pokoju są najzupełniej zgodne z zapatrywaniami hr. Czernina, austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych. A jakkolwiek tymczasowy rząd rewolucyjny rosyjski wyłonił się z Dumy państwowej jest on obecnie tylko rządem wykonawczym Rady robotników, która zajęła stanowisko parlamentu rosyjskiego.

Duma bowiem chociaż nie została rozwiązaną, nie odbywa obecnie posiedzeń. Rząd tymczasowy jest nawet poniekąd odpowiedzialny wobec tego w swoim rodzaju parlamentu ludowego.

Inaczej atoli wyglądają te sprawy na Zachodzie, gdzie kwestja pokoju zawisłą jest od układu wewnętrznych stosunków w Anglji i Francji i od stanowiska, jakie zajmą Niemcy w stosunku do Anglji, gdzie nieprzejednane prądy mają jeszcze wpływ. Co do odpowiedzialności za wojnę, kwestja ta będzie pominiętą, o co zabiega i największa niezawisła partja robotnicza w Anglji „Labour Party". Prawdopodobnie jednak wyłoni się ona samorzutnie.

Poruszą ją niewątpliwie socjaliści niemieccy dla usprawiedliwienia swej polityki.

Każda z partji socjalistycznych, przyjmujących udział w konferencji, będzie obowiązaną po powrocie do kraju użyć wszelkich rozporządzalnych wpływów, by uchwały konferencji były przeprowadzone.

Przed podaniem się do dymisji, Milukow zarzucony był interpelacjami, dotyczącemi stosunków zagranicznych Rosji.

Milukow odpowiedział, że rewolucja rosyjska życzliwie była przyjęta w państwach koalicji, później atoli zrodziły się pewne wątpliwości, a w Anglji niepokoje o stan armji rosyjskiej.

Co do ogłoszenia treści umów, jakie Rosja zawarła ze swemi sprzymierzeńcami, Milukow stanowczo odmówił. Ogłoszenie treści tych umów jego zdaniem byłoby zdradą wobec koalicji i wpłynęłoby ujemnie na dalszy przebieg wojny. Co do pogłosek, jakoby Japonja miała wysłać wojska swoje do Syberji, Milukow objaśnił, że powstały one na tle ustąpienia przez Rosję pewnej części kolei mandżurskiej japończykom.

Prawo narodów do stanowienia samym o sobie, mówił dalej Milukow wyklucza aneksje i kontrybucje, stąd wypływa i zrzeczenie się przez Rosję pretensji do cieśnin Dardanelskich i Konstantynopola. Kwestja Alzacji i Lotaryngji nie jest aneksją a odbudowa Belgji, Serbji i innych terytorjów przez tego, kto je spustoszył, nie może być nazwana kontrybucją, jeno odszkodowaniem przyczynionych strat.

St. Łp.

Pod kątem chwili.

Co dalej?

W chwili, kiedy pierwsze podmuchy wiosny przypominają o zbliżającym się czasie wakacji letnich, zadać musimy sobie pytanie: co dalej?

Szkoły zamkną swoje gmachy. Wysypie się z nich, jak rój pszczół, młodzież i wróci do domów.

Normalnie rozpoczyna się w takiej chwili gromadne opuszczanie Łodzi przez rodziców i dzieci. Jedni wracają na wieś, do swoich gniazd rodzinnych, inni jadą szukać wypoczynku na letniskach swojskich i nieswojskich, wśród lasów i t. d.

Rok obecny jednak, jako pod każdym względem rok wyjątkowy, postawił nad wakacjami znak zapytania.

Wojna, według rachub, na jakie stać rozum ludzki, nie skończy się prędko. Ale gdyby nawet godzina pokoju wydzwoniła wcześniej, niż świat przypuszcza, to i wówczas wykolejone życie nie prędko powróci do normy. Kraj opustoszony, spalony, nie odrazu będzie mógł przyjąć gościnnie ludność Łodzi i zmęczonym płucom dzieci miejskich dostarczyć świeżego powietrza. Nadto w Łodzi kształci się spora liczba młodzieży prowincjonalnej, należącej do kategorji „bezdomnych" — ileż bowiem dworów i siedzib wiejskich leży w ruinie! W jednej tylko ziemi rawskiej na przestrzeni kilkuset wiorst kwadratowych niema nic, oprócz pól nieobsianych i nieba nad niemi.

W takich warunkach wyjazd na wieś będzie dostępny tylko dla warstw zamożnych, które posiadają odpowiednie środki do odbycia wraz z rodziną dalszej podróży. Ale odsetek ludzi bogatych jest u nas niewielki. Ludność Łodzi składa się przeważnie z rodzin średnio i to bardzo średnio zamożnych, oraz z ogromnego zastępu takich, które zawsze miały niedobory budżetowe, a które następstwa ekonomiczne wojny w niejednym przypadku zupełnie sproletaryzowały.

Biorąc to pod uwagę, trzeba dojść do wniosku, że większość młodzieży i dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym czeka spędzenie wakacji tegorocznych w mieście, i dlatego zawczasu należy tę sprawę rozważyć.

Łódź, przy ciasnocie swego zabudowania, przy braku obszerniejszych parków i boisk do zabaw, jest w lecie przykra. I jeżeli można spędzić lato w warunkach względnie dobrych we Lwowie lub w Krakowie, które posiadają obfitość zadrzewień podmiejskich, to w Łodzi jest to nieskończenie trudniej. A jednak rzeczywistość zażąda tego od wielu rodzin.

Przechadzki po ulicach, błąkanie się po ul. Piotrkowskiej, w parku Mikołajewskim i w Helenowie, będą tedy jedyną rozrywką i przyjemnością letnią młodzieży, która w dodatku czynić to będzie musiała samopas, gdyż praca zarobkowa rodziców uniemożliwia im troskliwą opiekę nad rozporządzającymi całym wolnym dniem chłopcami i dziewczętami.

Nie potrzebuję dowodzić, ile w tem kryje się zła i dla dzieci i dla rodziców. W interesie tedy jednych i drugich pożądane jest zapobieżenie możliwym skutkom wagabunderji ulicznej młodzieży podczas wakacji.

O ile nam wiadomo, przełożeni niektórych szkół polskich wzięli tę kwestję pod rozwagę i obmyślają specjalny program „wakacyjny" dla szkół, z uwzględnieniem gier ruchowych i wycieczek zamiejskich.

Sprawa ta jednak takiej dla społeczeństwa wagi, że zainteresowanie się nią powinno zatoczyć szersze kręgi i powołać do współdziałania najpoważniejsze czynniki życia obywatelskiego, oraz instytucje takie, jak towarzystwa sportowe, towarzystwa pobroczynności, Tow. Kolonji letnich i t. p. Idzie bowiem o zorganizowanie opieki nad pokoleniem, które stanowi „przyszłość narodu". W kierunku tego pokolenia muszą się wytężyć wszystkie nasze zabiegi wychowawcze, oni to bowiem, ci, „którzy idą", będą dopiero istotnymi budowniczymi odrodzonej Polski. Nie wolno nam w tem pokoleniu zmarnować ani jednego istnienia, wykoleić ani jednej duszy, nie obudzić ani jednego umysłu.

A nad tem powinna czuwać już nietylko szkoła, ale całe społeczeństwo.

Elka.

Kronika

— Wielka kwesta ogólnokrajowa.

— Prośba Komitetu Kwesty nie pozostała bez echa i już pierwsze fanty na loterię zaczęły napływać. Komitet Tomboli (Sekcja V) ponawia gorącą prośbę do ludzi dobrej woli o łaskawe nadsyłanie fantów dla wzbogacenia plonu Kwesty. Fanty skierowywać należy na ul. Piotrkowską 96, I piętro, gdzie urządzona zostaje specjalna składnica. O ile kto z łaskawych ofiarodawców wyjątkowo nie posiada możności osobistego dostarczenia przeznaczonych na ten cel fantów na miejsce, uprasza się o zgłoszenie piśmienne, które może być wrzucone do skrzynki Miejscowej Rady Opiekuńczej, poczem fanty przez Komitet zostaną odebrane.

— Komitet Tomboli (Sekcja V) uprasza wszystkich łaskawych ofiarodawców fantów o adresowanie tychże dla Sekcji V z zaznaczeniem „Fanty na Tambolę". Składnica przy ul. Piotrkowskiej 96. I piętro czynna jest codziennie w godz. 10—12 przed poł. i 4—6 po poł.

Wystawa dzieł sztuki. Mnogość i jakość zgłoszonych na Wystawę eksponatów pozwala spodziewać się niezmiernie urozmaiconego i obfitego pokazu, zawierającego m. in. rzadkie okazy artystyczne. Obrazy, rzeźby, tkaniny, porcelany, meble i koronki stanowić będą całość interesującą i pouczającą. Komitet uprasza łaskawych eksponentów, którzy pragną przyczynić się do uświetnienia Wystawy o przyspieszenie swych zgłoszeń, by mieć możność zarezerwowania odpowiednich miejsc dla zaofiarowanych eksponatów.

— Z Komisji Szacunkowej Miejskiej. Wobec ogłoszonego reskryptu p. generał-gubernatora warszawskiego w sprawie wypłaty odszkodowania za wywłaszczone przedmioty, zaznaczyć należy co następuje:

Powołana w rozporządzeniu Państwowa Komisja odszkodowań (Reichs entschaedigungskommission) utworzona została na mocy reskryptu Kanclerza Rzeszy z dnia 25 kwietnia 1915 r. Zadaniem jej jest załatwienie sprawy odszkodowania za rekwizycje, dokonane przez zarządy wojskowe, władze cywilne i inspekcje etapowe w celu zaopatrzenia armii.

Z powyższego okazuje się, że świeżo wydane rozporządzenie dotyczy przedewszystkiem wywłaszczeń towarów w Łodzi, w Warszawie i w innych miejscach, które to towary przedewszystkiem zostały zasekwestrowane, a następnie wywłaszczone.

W Nr. 258 „Norddeut. Allg. Ztg." z dnia 17 kwietnia 1916 r. ogłoszona została Instrukcja, określająca bliżej procedurę Komisji odszkodowań.

Komisja składa się z 5 członków a mianowicie z 3 prawników i 2 kupców Przewodniczący prawnik. Członkowie obowiązani są do zachowania tajemnicy. Na posiedzeniu Komisji strona interesowana lub jej adwokat może być dopuszczony, jednakowoż debatów publicznych niema Podstawą decyzji Komisji jest protokuł wiadczy stwierdzający rodzaj towarów i badanie świadków. Język rozpraw jest niemiecki, wszelkie dokumenty winny być w języku niemieckim składa-

ne. Decyzje swoje wydaje Komisja według swego uznania, a nawet jedynie na podstawie swego doświadczenia handlowego.

Reskrypt Kanclerza, powołujący do życia Komisję Odszkodowań, nie porusza sprawy, czy decyzje Komisji są ostateczne. Z ogólno-prawnego punktu widzenia należy jednak przyjść do wniosku, że decyzje wcale ostateczne nie są.

Stosownie do ogłoszonego świeżo reskryptu pana generał-gubernatora warszawskiego, odszkodowanie za towary wywłaszczone wypłacone będzie na podstawie cen panujących w Niemczech, zaś niezależnie od tego wypłacone być mają procenta, jak również i wynagrodzenia za straty, spowodowane przez sekwestr, gdyż dzięki sekwestrowi właściciel towaru pozbawiony był możności dysponować nim według swego uznania. Stopa procentowa i norma odszkodowania za sekwestr w tej chwili jeszcze ogłoszone nie są. Należy oczekiwać, że nastąpi to wkrótce.

Ponieważ ceny na towary w kraju naszym są naogół wyższe od cen niemieckich przeto reskrypt zaznacza, że różnica tych cen po zawarciu pokoju ostatecznie uregulowaną zostanie.

W tym punkcie nadmienić należy, że regestracja strat wojennych, poniesionych przez własność ziemską, miejską, przemysł, handel i rzemiosła, opiera się oczywiście na cenach krajowych. Wobec tego suma strat, ustalona przez Komisje Szacunkowe Rolne, Miejskie i Przemysłowe będzie służyć za podstawę do dochodzenia różnicy cen, o których mowa.

— Z T-wa Kredytowego m. Łodzi. Na odbytem we wtorek posiedzeniu dyrekcji T-wa Kredytowego m. Łodzi przyznano pożyczki 6 nieruchomościom. Ogółem dotychczas na 27 próśb przyznano 12 pożyczek.

— Z kolejek podjazdowych.— Na zasadzie zawiadomienia dyrekcji kolejek podjazdowych, wolno przewozić tramwajami próżne konewki od mleka, za zajęcie jednego specjalnie przeznaczonego miejsca opłaca się cenę jednego biletu 3 klasy, za większą przestrzeń płaci się podwójnie.

—W sprawie podatku od okien.

Zgodnie z § 14 przepisów o podatku od okien właściciele domów obowiązani są donieść Magistratowi w ciągu 8 dni o każdym nowoprzybyłym lokatorze. Zameldowanie to winno zawierać: imię, nazwisko, stan lokatora, oraz liczbę okien, podlegających opodatkowaniu. W razie zaniedbania tego obowiązku gospodarze podlegać będą karze.

— Wypłata pensji nauczycielom miejskich szkół elementarnych za maj odbywać się będzie w d. 25 b. m. (nauczycielstwo polskie), 30 go (niemieckie) i 1 czerwca otrzymają pensię nauczyciele szkół żydowskich.

— Wakacje. Tegoroczne wakacje w szkołach elementarnych rozpoczną się w dniu 6 czerwca, a średnich zakładach naukowych dnia 16 czerwca.

Lekcje powakacyjne rozpoczną się we wszystkich szkołach dnia 27 sierpnia.

— Komisji Międzyzwiązkowej. Na posiedzeniu komisji rewizyjno-gospodarczej przy Komisji międzyzwiązkowej — rozdzielono mandaty w sposób następujący: prezesem został ks. Dominik Kaczyński, wiceprezesem p. Gustaw Piaskowski, sekretarzem p. Stefan Gajewski. Załatwiono szereg spraw, dotyczących wewnętrznej gospodarki kuchen oraz zakupu zapasów różnych artykułów spożywczych.

— Ze Stow. robotników Chrz.

Wczoraj na posiedzeniu zarządu Stow. robotników chrześciańskich, pod przewodnictwem ks. D. Kaczyńskiego, postanowiono w dniu 5 czerwca urządzić popis wychowańców kursów wieczorowych przy Stowarzyszenia. Tym słuchaczom, którzy uczęszczali wytrwale przez cały semestr wydane zostały odpowiednie świadectwa.

— ąka dla tanich kuchen.— Komitet rozdziału mąki postanowił wydawać dla tanich i dziecięcych kuchen mąkę bez kart po łucie na osobę dziennie.

Z Warszawy.

Sensacyjne morderstwa — Pościg za bandytami.— Ulgi przy wprowadzaniu do miasta żywności. — Szkoły żydowskie.

W tych dniach spełniono w Warszawie parę morderstw, świadczących o zwyrodnieniu wśród ciemnych żywiołów naszej stolicy, dochodzącego do potwornych rozmiarów.

Przy zbiegu ulicy Grzybowskiej i Karolkowej znaleziono na ulicy pod parkanem worek poplamiony krwią, w którym była cześć ciała ludzkiego od brzucha do nóg. O paręset kroków dalej w dole znaleziono w innym worku pozostałą część ciała, klatkę piersiową i głowę.

Z przeprowadzonego dochodzenia pierwiastkowego okazało się, że zamordowany był żydem niewiadomego nazwiska. Trup był porąbany siekierą i nożem. Prawdopodobnie był to paser, którego zamordowali jego klijenci — złodzieje. Za wynalezienie przestępców wyznaczono 1000 marek nagrody.

Naczelnik milicji miejskiej polecił komisarzom sprawdzić listy lokatorów żydów, dla stwierdzenia, kogo brakuje.

W domu znów przy ul. Nowo-Wolskiej nr. 12 m. 50, znaleziono uduszonego sznurem 60-io-letniego Piotra Skwarczyńskiego. O morderstwo to podejrzanym jest nieznany 18 letni młodzieniec. Motywem zbrodni był rabunek. Za odnalezienie mordercy i w tym wypadku wyznaczono 1000 mk. nagrody.

— Wreszcie onegdaj dwaj agenci z komisji śledzenia bandytów, przy gubernatorstwie warszawskim istniejącej, zauważyli przy ul. Młynarskiej przed domem nr. 6, dwuch znanych im bandytów, nazwiskiem 20 letn. Stefan Sławiński, zwany „Rudym“ i 22 letn. Mieczysław Rzędzicki, zwany Maćkiem. Wywiązała się strzelanina wzajemna, podczas której raniony w szyję Sławiński upadł. Rzędzicki uciekał dalej, strzelając z dwuch rewolwerów. Pognali za nim agenci, wówczas raniony Sławiński wstał, wydobył z kieszeni rewolwer i począł strzelać.

Za uciekającym ul. Młynarską a następnie Górczowską Sławińskim pobiegli agenci, do których przyłączyło się kilku zastu miliciantów. Wreszcie pochwycono go okrytego ranami przy ul. Balińskiej i uwięziono. Raniony bandyta przebiegł przeszło wiorstę.

— Prezydjum policji zawiadomiło wydział zaprowjantowania miasta o wprowadzeniu dla ludności specjalnych kart, upoważniających do sprowadzania do miasta tygodniowo na każdą głowę w rodzinie 5 funt. ziemniaków, 7 funt. chleba lub 5 funt. mąki albo roślin strączkowych lub kaszy. Karty te obowiązywać będą do 1 sierpnia r. b.

— Generał gubernator okupacji austro-węgierskiej w Lublinie, nadesłał do Tymczasowej Rady Stanu szereg zapytań, dotyczących szkół żydowskich, mianowicie: 1) czy pożądane jest otwarcie specjalnych szkół ludowych dla żydów? 2) czy pożądane jest uznanie za szkoły prywatne „chederów“ i „talmud torów“? 3) Czy pożądane jest urządzanie specjalnych seminarjów dla nauczycieli żydowskich. Departament oświaty dał odpowiedź twierdzącą na te pytania z uwagą jednak, że „chedery“ i szkoły podbonego typu muszą się stosować do ogólnego programu szkół prywatnych i że językiem wykładowym we wszystkich szkołach publicznych winien być język polski.

Gł.

Ogłoszenia urzędowe.

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na proklamację Królestwa Polskiego zgodził się pan Kanclerz Rzeszy na mój wniosek o inne uregulowanie odszkodowania za wartości majątkowe, zasekwestrowane przez Rzeszę Niemiecką w Generał-Gubernatorstwie Warszawskim. Państwowa komisja odszkodowań w Berlinie, zwołana stosownie do rozporządzeń pana Kanclerza Rzeszy z dnia 25 kwietnie 15|17 stycznia 1917 r., do uregulowania odszkodowania za takie wartości majątkowe, które zostały zasekwestrowane w imieniu Rzeszy poza granicami Rzeszy w obszarach, zajętych przez wojska niemieckie, została upełnomocnioną do udzielania mieszkańcom Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego w zakresie swej kompetencji odszkodowań, za wywłaszczone w jego granicach przedmioty i to w ogólności w pełnej wysokości ich wartrści niemieckiej w czasie pokoju; prócz tego mają być zwrócone procenty i wykazane koszty w tych samych rozmiarach, jak to ma miejsce u obywateli Rzeszy Niemieckiej i u sprzymierzonych. Zastrzega się po ukończeniu wojny ostatecznie uregulowanie kwestji ooszkodowania, przez jakie urzędy i jak dalece ma być zwrócona różnica między niemiecką wartością w czasie pokoju, a po części wyższą wartością rosyjską.

Podania o odszkodowanie muszą być złożone w ciągu trzech miesięcy po ogłoszeniu niniejszego obwieszczenia, lub, jeżeli wartości majątkowe zostaną później wywłaszczone, w ciągu trzech miesięcy po wywłaszczeniu, i to do państwowej komisji odszkodowań w Berlinie lub do jej oddziałów w Generał-Gubernatorstwie (urząd odszkodowań w Łodzi, ul. Mejera № 2, komisarz państwowej komisji odszkodowań w Warszawie ul. Plac Warecki № 8).

Cieszy mię ten dowód życzliwego zaufania kierownictwa Rzeszy wobec mieszkańców Generał-Gubernatorstwa, ponieważ rozproszy niejedną troskę i zaprowadzi pod wielu względami pożądaną ulgę w położeniu gospodarczym. Interesowani zaś mogą wynik ten przyspieszyć, jeżeli chętnie i z zaufaniem dostarczą wkrótce żądanych przez komisję danych do sprawdzenia zgłoszeń i przez to ułatwią trudne i zmudne zadanie, jakie urząd odszkodowań ma do spełnienia w przepisanym porządku.

Warszawa, dnia 28-go kwietnia 1917 r.

Generał-Gubernator *von Beseler.*

Wyższe wykształcenie.

II.

„Wiara jest ślepa“.

Rzeczone motto wprowadza nas w rdzeń kwestji stanowiska wiedzy a tym samym naukowego wykształcenia przez cały przeciąg epoki „tryumfu krzyża“ czyli średniowiecza.

Gdy w obliczu Ostatecznego nad sobą Sądu, Chrystus, w obronie swej godności, wypowiedział fatalne „Królestwo moje jest nie z tego świata“, sprawa celowości rozwoju myśli ludzkiej została podminowaną. Bo do królestwa tamtego świata prowadzi jedna droga—przez Golgotę. Wszystkie inne — okólne, to drogi szatbierzy. A właśnie, że nieco innego, jak tamto, winni byli usłyszeć z ust Chrystusa, który, dodajmy, już jako 12-letnie dziecko „zdumiewał rabinów swoim oczytaniem“ sędziowie faryzeusze jako tradycyjni szalbierze prawdy. Bo zaprawdę nie o ich Królestwie, Królestwie mamony i ślepego dogmatu marzył Ten, który nawet mając rozpięte ręce na krzyżu nie stracił wiary w swój szczytny i promienny ideał, miłości nieszczęśliwych, oraz jak to poprzednio omówiliśmy „Prawda—zbawicielka człowieka“. Tego samego losu doznała i druga wielka hypoteza „Syna Ziemi“, jakim lubiał się nazywać Chrystus. „Błogosławieni ubodzy duchem...“ I znów niecne fałszerstwo ze strony zainteresowanej, znów tragedja prawdy.

Tak. Błogosławieni oni maluczcy duchem, bo serce ich dozna ciszy. Analiza własna wiedzie za sobą zawsze pojęcie nieszczęścia. A bez owej analizy nie można marzyć o samej nauce Chrystusa. Ona bo wymaga mieć przedewszystkiem do czynienia z własnym sercem. Wszak: przyszedłem, żeby burzyć, a nie stawiać świątynie, budujcie w sercach waszych“. I to mając w pamięci dopiero zrozumiemy tajemnicze a wieczne słowa: „Przyszedłem aby niepokój wnieść w dusze“. Niepokój rozpaczy, której doznaje człowiek myśli mocnej, na widok tego co się tam dzieje w jego sercu, duchu i w jego „sanktuarjumf sumienia. Bo Nowy Testament to bezwzględna wiara w siłę ducha, a moralność Chrystusa to tryum tego, to przeniesienie miłości z ciała do serca. Stąd Ci Jego „ubodzy duchem“ to rodzaj owych „prostaczków“, których wielki twórczy duch Mickiewicza chciał mieć sobie za „współuczniów“. I tu idzie o czyste serca, o niekłamane stany moralne. Lecz faryzeusze i ich spadkobiercy, oni w swoich szalbierskich widokach, z tamtych Chrystusowych „ubogich duchem“ zrobili głupców.

Cóż i tu, jak w tylu innych razach domniemanie Niebieskiego, że „Głupcem byłby taki, który potrzebując niewolników wychowałby sobie panów“, ma sobie zastosowanie.

Więc też poszła propaganda ciemnoty, a ślepa wiara zapaliła nad światem gromnice, które teraz zarzyć się będą przez cały długi okres pokutniczego chrześćjaństwa wieków średnich. A gdy przy świetle gromniczym można płakać, modlić się, umierać, lecz nie sposób żyć po ludzku t. j. rozwijać życia w kierunku jego pełni, jak tego wymaga wielkie prawo wszechistnienia, to nie dziw, że bieg życia świata — a światem była wówczas środkowa Europa, dojdzie do tego stanu, który pozwoli kronikarzom XII go w. napisać: „Aż oto nadeszły czasy, o których niema nic do powiedzenia“.

Ale tamto „starożytne“, o którym była mowa w poprzednim rozdziale, musiało dać znać o sobie. Było ono bowiem Prawdą, t. j. dążeniem do światła—pędem w górę. A o Prawdzie jako takiej, już rzymianie wywnioskowali że „choć często choruje, ale nigdy nie umiera“ (veritatem saepe laborare dicunt, moricudum nunequam). To też już XII wiek widzi nad Europą zorzy pręgę. Dante ten „pielgrzym ze światów“ rozpoczyna wschód słońca myśli — wiek Odrodzenia.

Przypuśćmy i on jeszcze zwiedzi Niebo i Piekło, z ich „matematycznemi kręgami“, i on dozna katuszy raju utraconego, ale tam, gdzie czegoś nauczyć się można z pożytkiem dla siebie i drugich, tam w Piekle i Czyścu przewodnikiem mu będzie Virgiljusz a więc typowy klasyk, wykształcony kompletnie, zrównoważony po ludzku i znający swą godność człowieka. Szczegół wart zapamiętania. Może też i z tej racji Dante stanąwszy nogą na ziemi, tym, których zadziwia blask jego oblicza, odpowiada:

Jeśli blask rzucam w miłości zapale,
Tak silny, że ten aż wzrok ci przysłania,
Nie dziw się temu i nie dziw się wcale,
Bo tamto idzie z przedniego poznania.

Tak więc po 13-stu wiekach witamy się znów z „przednim poznaniem“, czyli wiedzą doskonałą, która była wiarą, nadzieją i miłością szkoły jońskiej, tak i obu bogów filozofji i etyki starożytności—Sokratesa i Platona.

Zresztą i sama scholastyka rzymskiego kościoła obiera sobie filozofję Arystotelesa za kamień węgielny do swych spekulacji, a wiadomo że Arystoteles to najuczeńszy, najwykształceńszy człowiek starożytności.

Zresztą poglądy ojców pierwotnego kościoła rzymskiego (Bazyli, Augustyn i Jan z Damaszku) bywały bardziej naukowego kierunku niż poprzednich epok. Rzymianie zaś w osobie poety i przyrodnika Lukreciusza (sławne dzieło o naturze rzeczy) zaczęli kłaść podwaliny pod ściśle naukowy dzisiejszy pogląd rozwoju epok przyrodniczych. Nawet tak te rzeczy traktuje i Horacy, czysty poeta.

Otwarcie Rady Miejskiej.

Wczoraj, o godz. 5 po południu, w gmachu Tow. Kredytowego m. Łodzi, odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Miejskiej.

Za stołem prezydialnym zasiadł prezes rady, inżynier Tadeusz Sułowski, z prawej strony zajęli miejsca ławnicy magistratu z nadburmistrzem Schoppenem i burmistrzem Skulskim na czele.

Po obu stronach wnętrza sali przeznaczono miejsca przy stolikach dla radnych; poza nimi, tuż przy drzwiach wyjściowych, urządzono dwie loże dziennikarskie.

Na sali zauważyliśmy przedstawicieli legionów polskich, porucznika Bobrowskiego i podporucznika Regera.

Galerja była przepełniona publicznością.

Zebranie zagaił prezes Rady, inżynier Sułowski.

Przemówienie jego brzmiało w sposób następujący:

Przystępując w dniu dzisiejszym do zapoczątkowania nowego okresu w historji gospodarki naszego miasta i zdając sobie dokładnie sprawę, że prawo zarządzania i zaspakajania potrzeb kulturalnych i gospodarczych jest naszem prawem przyrodzonem, winniśmy w tym momencie sięgnąć myślą do skarbnicy naszych dziejów—do historji i uprzytomnić sobie chwilę, kiedy wolny naród polski postanowił w najwyższej swej mądrości politycznej przystąpić do znakomitych reform w dziedzinie całokształtu życia państwowego.—

Ustawa rządowa.—Konstytucja 3 maja 1791 roku jest tym momentem, który wprowadził naród polski na drogę istotnych reform, głęboko sięgających we wszystkie dziedziny urządzeń państwowych.

Przypomnijmy sobie wiekopomne słowa wstępu do tej ustawy rządowej;

„Poznawszy zadawnione rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje, i z tej dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie — egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w rece nasze jest powierzony, chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic, z największą stałością ducha niniejszą konstytucję uchwalamy i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy".

W tem dostojnem i szlachetnem wyznaniu, stanowiącem wstęp do ustawy rządowej z dnia 3 maja, mieści się głęboka myśl, odzwierciadlająca ówczesne świetlane porywy całego narodu polskiego i przyświecają wiekopomnej chwili odrodzenia narodowego, a jednocześnie stanowiąca niezaprzeczenie wyznania wiary wszystkich następnych pokoleń narodu polskiego, wyznanie wiary i naszego pokolenia.

Mimo poprzednie oznaki wewnętrznego rozkładu państwowego, wyznanie to a wraz z niem i cała ustawa 3 maja — to posiew odradzającej się ojczyzny, posiew tak potężny i żywotny, iż wielki okres późniejszej niedoli i strasznego ucisku nie zdołał przeszkodzić kiełkowaniu tego posiewu

Zdrowe społeczeństwa zrozumiały dawno, iż czcić i rozwijać piękną swych ojców spuściznę to nietylko obowiązek żywotnego organizmu narodowego, ale i konieczność życiowa Podtrzymuje ona siły starszych pokoleń w walce z przeciwnościami, rodzącemi w podstawy narodowego odrodzenia, a młodym pokoleniom oświeca wrażliwe umysły i płomienne dusze oraz zagrzewa je do szlachetnych porywów i czynów wyzwoleńczych, bez których niema odrodzenia wielkiego narodu

Jak nasi przodkowie z okresu sejmu 4-letniego, przewidując zbliżającą się tragedią dziejową, zespolili się, zestrzelili myśli i dali wyraz pięknemu, nieśmiertelnemu tworowi swego ducha, który wywołał zewsząd ze strony wielkich i szlachetnych ludzi Francji, Włoch, Niemiec i Anglii wynurzenia uznania i hołdu prawodawczemu dziełu Polski; tak i my dzisiejsze szczęśliwe zaiste pokolenie, mając dane do Boga doczekać tak długo nietylko upragnionej, nietylko wyśnionej, lecz i ciężko wypracowanej posiewem potu, krwi i wysiłków myśli i woli wielu pokoleń, chwili odrodzenia państwowego, winniśmy nie ustawać w nadludzkich wysiłkach w dążeniu do odbudowy własnego niepodległego państwa, zespalającego cały naród polski A w dążeniu tem niezłomnem do upragnionego celu, winny być nam przewodnikiem zawsze jednakie, zawsze wielkie dla narodu polskiego idee wolności ludów

Ustawa rządowa z dnia 3 maja w zupełności utrzymała i za część Konstytucji deklarowała powzięte poprzednio na tym samym sejmie w dniu 18 kwietnia 2791 roku prawo pod tytułem „Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitej".

Poszczególne artykuły tego prawa mówią:

„Miasta wszystkie królewskie w krajach Rzeczypospolitej za wolne uznajemy.

Obywatele takowych miast, jako ludzi wolnych przyznajemy.

Obieranie przez obywateló w miast własnego magistratu, mianowicie burmistrzów, wójtów i wszelkich urzędników, jako jest cechą wolności, tak przy teiże wolności miasta zostawują się

Aby zaś opieka rządowa, i dla wszystkich miast wymierzała w żądaniach ich sprawiedliwość przyzwoitą, dozwalamy miastom naszym przez asesorów, czyli komisarzów miejskich w asesoriach komisjach skarbowych i policji zasiadających, desiderata miast w sejmie donosić. A ci, gdy tego potrzeba będzie, i gdy zechcą, będą u marszałka sejmowego o głos prosić i tem im zabroniony być nie może, i ci tłumaczyć się będą zwyczajem dziś praktykowanym zabierania głosów przez delegowanych od komisyów"

Oto część przepisów, które mądrę miastom naszym podłoża do wolnego rozwoju i rozkwitu stworzył i bylibyśmy zagospodarowali się wzorowo, i bylibyśmy przez asesorów swych na sejmach o dobru miast radzili i miastom tym, nieodzownemu składowemu czynnikowi każdego państwa, nowe warunki rozwoju i rozkwitu stworzyli.

Ale nas rozćwiartowano. I oto dzisiaj jesteśmy świadkami, iż niwa gospodarki miejskiej zachwaszczona i obcemi naleciałościami, z duchem naszego narodu niezgodnemi, przesiąknięta.

Stoi przed nami otworem olbrzymie pole pracy, pracy nieomal od podstaw, pracy rokującej korzyści znaczne dla miast samych i całego państwa. Tak jak wówczas w pamiętnym roku wielkiej Konstytucji sejm polski piękną i mądrą ustawę dla miast zgotował, tak i teraz od sejmu naszego własnego ustaw miejskich demokratycznych, zgodnych z duchem czasu i charakterem narodowym oczekiwać musimy Nim jednak sejmu naszego się doczekamy, nie wolno nam trwać w bezczynności. Pracy w gospodarce miejskiej, choćby w warunkach nieraz nader ciężkich i niekorzystnych, imać się winniśmy, o ile tylko godność nasza i interes narodowy przez to na szwank narażony nie zostaną. Podejmować musimy pracę w pozornie beznadziejnych warunkach, lecz podwaliny kłaść już trzeba, bo każdy dzień pracy zbliża nas do wolnego, niezależnego bytu

Bez niczyjej pomocy, ufni w wielkie siły twórcze naszego narodu, dążyć powinniśmy w tej cząstkowej pracy naszej miejskiej do zrealizowania odwiecznych i nigdy nie przedawnionych praw do samodzielnego bytu państwowego

My, tu dziś zebrani, esteśmy pierwszem ciałem z wyboru w Łodzi, z woli mieszkańców miasta wyłonieni, wybrani jesteśmy, by stanowić teraz, w ciężkich chwilach, o sposobach ratowania miasta i aby zmudną i pełną poświęceń w obecnych, zaprawdę ciężkich warunkach pracą, zaświadczyć, iż chcemy i potrafimy w przyszłości pokierować sprawami miejskiemi ku pożytkowi miasta, z uwzględnieniem jego wielorakiego i nader skomplikowanego charakteru o wielo—, wielotysięcznych masach robotniczych z jednej, a nadzwyczajnie rozwiniętym przemyśle z drugiej strony.

Po nastaniu normalnych warunków będziemy dźwigali miasto z upadku, mamy nadzieję czasowego, wyposażali je w niezbędne, a tak dla nas dotychczas niedostępne, urządzenia samorządowe, prowadzili miasto na drogę nowego, świetniejszego rozwoju w zmienionych warunkach dla dobrobytu mieszkańców i kulturalnemu rozwojowi całokształtu życia miejskiego

To są piękne perspektywy, które winny być dla nas w obecnych ciężkich warunkach drogowskazem i stanowić podnietę w chwilach zwątpienia i opadania rąk

Jednostki pracy tej nie podołałyby w najmniejszym nawet stopniu, tu trzeba pracy sprzężonej, zgodnej, wysiłków wspólnych, ożywionych wielkiem zrozumieniem ogromu nieszczęścia, jakie miasto nasze nawiedziło, wysiłków wszystkich warstw naszej ludności

Różnice społeczne, narodowościowe i wyznaniowe zejść winny i muszą na plan daleki, szczeznąć w tej chwili zupełnie. Dziś spory przedwczesne, gdy budowa jeszcze nie gotowa. Zabiegi rozbieżne, cząstkowe osłabiłyby tylko naszą energję, której miasto nasze w tej chwili tak bardzo a bardzo potrzebuje

Polska znana całemu światu ze swych wspaniałych tradycji wolności ludów ją zamieszkujących i szeroko pojętej tolerancji. Tę spuściznę znajdziemy jeszcze w piękniejszych barwach w przyszłej Polsce

Praca przed nami olbrzymia

Nasze dziedziny życia miejskiego zaniedbane, bądź przez wojnę w niedostatecznej mierze uwzględnione Praca da się podzielić na dwie grupy: obie niemniej ważne jedna od drugiej, obie bezwzględnie wymagające urzeczywistnienia, dają się one jednak w czasie nieco przesunąć.

Regulacja miasta, uporządkowanie przyłączonych przedmieść, kanalizacja, wodociągi, bruki racjonalne, poprawa ustawy budowlanej, ulepszenie środków komunikacyjnych i t. p oddawna oczekują na spieszne załatwienie,— nie powinny być zapoznawane i mieć je trzeba ściśle na oku nie są to jednak potrzeby, wymagające załatwienia natychmiastowego z dnia na dzień; natomiast sprawy aprowizacji, zdrowia publicznego, instytucje oświatowe i kulturalne, pomoc dla ludności i związane z tem roboty publiczne tu u nas na miejscu, administracja majątków miejskich i zdobycie funduszów na zaspokojenie tak gwałtownych a wielorakich potrzeb, stanowić będą najpierwszą i najpilniejszą troskę zarządu miejskiego i wymagać tem samem pełnej wysiłków pracy wszystkich nas tu, panowie radni, zebranych.

Obowiązująca chwilowo ustawa miejska, jak również i ordynacja wyborcza, nie zaspakajają wszystkich naturalnych potrzeb samorządowych. Braków jest wiele do usunięcia, zmienić tego jednak chwilowo w obecnych warunkach nie można i dlatego też sądzę, iż należy w tem miejscu złożyć panom deklarację z mej strony, iż rozumiejąc całą odpowiedzialność przyjętych na siebie obowiązków, starać się będę wypełnić według mego najlepszego zrozumienia, stojąc wtale, wobec różnych kierunków tu reprezentowanych, na stanowisku bezstronnem i kierując się w mej wspólnej pracy z panami jedynie dobrem miasta i kraju. Zastrzedz jednak muszę, iż przy spełnianiu tak zrozumianych obowiązków liczę na poparcie wszystkich panów radnych i spodziewam się z ich strony zaufania.

Przyjaciele nowej ustawy, zbierający się wówczas roku Wielkiej Konstytucji opowiadali się hasłem: „By dobrze było Ojczyźnie".

My dziś przystępujemy do pracy twórczej, przygotowujemy podwaliny nowej budowy pod samorząd miejski. Do pracy przystępować winniśmy w skupieniu i z poczuciem wielkiej odpowiedzialności wobec społeczeństwa naszego i kraju.

Otwierając dzisiejsze pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej z wyboru, wzywam Was, panowie radni, do zgodnej, wytężonej i owocnej pracy i mam nadzieję, że i nam wszystkim w tej pracy również przyświecać będzie hasło: „By dobrze było Ojczyźnie".

Po przemówieniu prezesa rady nadburmistrz p. Schoppen w imieniu prezydjum i magistratu wyraził życzenie pomyślnej i owocnej działalności, nadmieniając, iż on, zarówno jak i ciało magistrackie, gotowi będą zawsze do współpracy w trudnych zadaniach, jakie spełniać przypadnie Radzie miejskiej.

Podziękował nadburmistrzowi p. Sułowski za życzenia, zapewniając, że znajdą one posłuch wśród radnych.

Następnie, stwierdzając nieobecność radnych pp. M. Poznańskiego, H. Grohmana i Remiszewskiego, prezes rady oświadczył, iż w myśl porządku dziennego przystąpić należy przedewszystkiem do wyboru dwuch przewodniczących.

Jako kandydatów przedstawiono pp. dr. Tomaszewskiego, dr. Braeutigama i St. Jarocińskiego.

W sprawie sposobu głosowania wyłoniło się kilka wniosków. Ostatecznie zdecydowano wybór kartkami każdego kandydata oddzielnie. Po obliczeniu kartek okazało się, iż dr. Tomaszewski otrzymał 22 głosy za, 29 głosów przeciw (6 wstrzymało się od głosowania), za p. Jarocińskim głosowało 31, przeciw 2 (19 kartek było pustych, a 5 wstrzymało się od głosowania), za dr. Braeutigamem głosowało 30, przeciw 9 (3 kartki były puste, a 5 wstrzymało się od głosowania).

W ten sposób okazało się, że na wiceprzewodniczących wybrani zostali większością głosów pp. St. Jarociński i dr. Braeutigam.

Z kolei zarządzono głosowanie na 6 sekretarzy. Podano nazwiska 7 kandydatów. Za pomocą głosowania tajnego wybrani zostali pp. Rżewski

---

Jednakże, powtarzamy ideowo traktując, Dante pierwszy podnosi światło ducha nad ową bezgraniczną ciemnią królestwa ślepej wiary. — Realnie zaś już w 13-ym w. spotyka się na komnatach książąt i panów, obok głośnych artystów, ludzi znanych z nauki i wiedzy. Burzycielską jednak robotę z obskurantyzmem i z zaprzedaniem się myśli rozpoczynają arcygłośni już z tego Arnold z Bresc ji (spalony w 1155 r.), Abelar mistrz poprzedniego (zm. 1142 r.) i Wikleff (zm. 1384). Wszyscy trzej „stanu duchownego". Zasadnicza zaś ich teza da się sprowadzić do postulatu Arnolda z Brescji: „Wierzymy w Pismo Ste nie dlatego, że ono nam zostało objawione, ale dla tego, że rozum nasz z nim się godzi". Wślad rozpoczyna się „walka na noże" między autorytetem dogmatu i rozwojową myślą, w której krwawe i płomienne etapy to będą nazwiska nieustraszonych przodowników nauki i badania.

Samo przez się, że dzieje tej walki nie mogą być przez nas tu omawiane, lecz zauważmy, że najściślej rzeczy biorąc, to nieśmiertelne odkrycie Kopernika, oto co pozwoli owej walce przybrać tak szerokie rozmiary. Bo dopiero jego czysto naukowa prasa, nieśmiertelna księga „De Revolutionitas coelesticum" — burząc fałszywe pojęcia uświęcone od 2 tysięcy lat przez naukę i wiedzę. — System Ptolomeusza — „o porządku niebieskim"—wyznaczy właściwe miejsce kuli ziemskiej w wszechświecie a tym samym i zdecyduje o stosunku człowieka do wszechistnienia. Przyjdzie mu ruszyć z ziemią w wirowy obieg dokoła słońca na przeciąg pewnej ilości tysięcy wieków, a wślad pożegnać się jak ze swoją ziemią tak i ze swoim niebem.

Spalony na stosie mnich Giordano Bruno, system Kopernika podniesie do filozoficznej potęgi ludzkiej myśli i uogólni pojęcie jedności świata. Wprzód jednak przestudjuje na wszystkich europejskich uniwersytetach cały stan ówczesnej wiedzy.

Filozof włoski, Tomasz Campanella (zm. 1639 r., niezapomniany autor „Państwa słońca", opracuje ogrom ścisłych nauk, pomimo 27 lat spędzonych w więzieniach inkwizycji, z tego jedynie powodu.

Hiszpan, Michał Serret, lekarz i teolog, spalony przez Kalwina w Genewie w 1553 r., kładzie podwaliny wiedzy przyrodniczej.

Czech, Jan Huss, spalony w 1415 przez Sobór Konstancyjski, doszedłszy z syna biednego chłopa do godności rektora Akademji i stanowiska królewskiego spowiednika a jednocześnie autor pierwszej gramatyki swego ojczystego języka i obrońca praw ludu, już z gorejących płomieni stosu rzucił światu pamiętne słowa: „Kochaj Prawdę, Szukaj Prawdy, szanuj Prawdę, broń Prawdy aż do śmierci".

Holender, Erazm Rotterdamski (zm. 1536 r.), wielki uczony, literat, autor „Pochwały głupocie", największa może gwiazda odrodzenia, wywalcza prawa i godność nauce jako „czemuś co jest wszystkiem".

Anglik Bakon (zm. 1626), kanclerz za panowania Jakóba I, twórca metody doświadczalnej podcina korzenie scholastyce z jej metodą wniosków a jego „Novum Organum", zagrzmiało jak „Te Deum" w całym świecie pracy myśli.

Kepler—niemiec (zm. 1630 r.), jako nauczyciel matematyki, odkryje prawa obrotu ciał niebieskich, czyli jak sam się wyraził „przemyślał myśli boskie" i tą drogą wyższej matematyce odda rząd świata.

Przerywamy spis nazwisk. Szło nam bowiem jedynie o wykazanie kierunku, w którym posuwając się myśl naukowa rozpętując powijaki i więzy umysłu ludzkiego wywalczała prawo godności przodowniczej idei wyższego wykształcenia. Jednak jako takie dopiero w połowie 18 go w. we Francji, w sferze encyklopedystów tych nowych pojęć humanistów znajdzie się, że tak powiemy program owego wyższego wykształcenia i określenie roli tegoż w dziedzinie stosunków życia. A piękne imiona Diderota, Condoccrta, D'Alamberta, Duclosa, Rousseau i Fontaciella i tylu innych, to imiona, tych reprezentantów wyższej wiedzy, których praca myśli poszła w fundamenta deklaracji. W. Rewolucji praw człowieka i obywatela, a która w swym rozwoju oto dała zasadę prawa do bytu każdego narodu, niezależnie od jego tragedji dziejowej.

Ale nie łatwo to przyszło, choćby mieć na uwadze tylko samą walkę na duchy. Wszak z jednej strony tyrania władzy świeckiej, nie sprzyjającej wolności myśli i słowa, a zdrugiej gniotący świat zabobon, przesąd, fanatyzm, musiały wprost z nauki i prawdziwego wykształcenia stwarzać i ileż razy Mękę Pańską.— Dość powiedzieć, że w takiej Francji! jeszcze w połowie 18 w. znakomity uczony Duclos, odzywa się na zebraniu. „Panowie, będziemy mówili o słońcu: jest to bowiem jedyna wielka bestja, o której wolno na głos mówić". I wszędzie zresztą to samo, nawet o ile gorzej było. Ale jak pisał stary polonus, Marcin Bielski: (1495—1571) „Przeciw prawdzie rozumu nic", to musiał nastąpić, choć początek końca głupoty i fałszu, no i nastąpił.

Chcąc, co nam leży na sercu nieco obszerniej omówić stanowisko historycznej Polski w zakresie wyższego wykształcenia, zostawiamy to do osobnego rozdziału.

Eug. Sokołowski.

(48 gł.), Krasuski (45 gł.), Jahrblum (30 gł.), Praszkier (30 gł.), Spikerman (29 gł.) i Klocman (27 gł.).

Po ukonstytuowaniu się prezydjum rady, p. Tad. Sulowski odczytał odnośne ustępy, dotyczące kompetencji Rady miejskiej, obejmującej wszelkie sprawy, związano z wewnętrzną gospodarką miejską, oraz wzajemnego stosunku do magistratu i prezydjum policji jako władzy nadzorczej. W zakres gospodarki miejskiej wchodzą wszelkie roboty publiczne, opieka nad biednymi, zakłady naukowe, domy pracy, kanalizacja i wodociągi i t. d.

Rada miejska ma prawo do wszelkiej inicjatywy, załatwia wszelkie interpelacje, uczestniczyć w posiedzeniach może burmistrz miasta. W końcu nadmienił, że praktyka dać może dopiero całokształt prawidłowej działalności oraz wskazówki przyszłej wspólnej pracy z magistratem.

Rozpoczęły się przemówienia radnych.

Pierwszy wszedł na trybunę adw. przys. Jan Stypułkowski. Zaznaczył on, iż Łódź składem ludności, wyglądem, rodzajem życia niemniej, aniżeli inne polskie miasta związana z kulturą i tradycjami Polski, ma wielką pracę przed sobą, by zasłużyć sobie na miano wdzięcznej córy ojczyzny. Po raz to pierwszy pono w tym mieście zbiera się prawdziwa z wyboru reprezentacja miejska. Zbiera się w momencie strasznym — może nietyle w dziejach świata, ile w dziejach ludzkości, z drugiej zaś strony w momencie zewsząd wróżącym odrestaurowanie wielkiej, a dla nas nadewszystko ukochanej, niepodległej Ojczyzny.

Podkreślając, jakie są zadania rady miejskiej, adwok. Stypułkowski, w imieniu radnych polaków złożył deklarację, żądającą zmian, związanych z wolną niepodległą Polską.

Dr. Tomaszewski przemawiał w imieniu aktywistów.

W imieniu narodowego związku robotniczego przemawiał p. Pokorski, dowodząc, że Łódź powinna być polskiem miastem. Rada miejska winna się zająć gorąco sprawami klasy robotniczej, przedsięwziąć walkę z drożyzną i podjąć na szerszą skalę akcję ratunkową.

Do ogólnej deklaracji, złożonej przez grupę radnych polaków, narodowy związek robotniczy dołączył oświadczenie, określające stanowisko w chwili zmartwychwstającego wśród burz wojennych Państwa Polskiego.

Widząc w Radzie Stanu pierwszy etap na drodze powstawania rządu polskiego, ufni w niespożyte siły całego dwudziestokilkumilionowego narodu, chcemy współdziałać w utworzeniu państwa niezależnego i demokratycznego z silnym rządem i armją narodową, rządowi temu, jako jedynie prawowitej władzy na ziemi naszej, podległą. Jednocześnie w poczuciu świętego obowiązku składamy cześć i hołd wiernym synom Polski, którzy wysoko niosąc sztandar sławy narodowej, począwszy od konfederacji barskiej, kończąc na legjonach polskich, krew swą ofiarną za wolność i niepodległość Ojczyzny przelewali.

P. Rżewski w imieniu P. P. S., przyłączając się do ogólnej deklaracji niepodległości, uważa za niezbędne złożyć oświadczenie treści następującej:

Walcząc nieubłaganie z wyzyskiem i przemocą kapitalizmu, będącego źródłem wszystkich nieszczęść, jakich ludzkość, dziś zwłaszcza, doświadcza w dążeniu do ustroju socjalnego—który niesie światu wolność, równość, sprawiedliwość i pokój, P. P. S. w ciągu 25 lat istnienia znaczyła krwią licznych ofiar wypisane hasła niepodległej rzeczypospolitej ludowej Polskiej.

Następuje stwierdzenie tryumfu hasła P. P. S. Mówca żąda 5-cio przymiotnikowego prawa głosowania bez różnicy płci. Dalej charakteryzuje teraźniejszą sytuację. Wreszcie wysuwa cały szereg żądań: w sprawie odrodzenia przemysłu, aprowizacji żywnościowej i kooperatyw robotniczych, umorzenia zaległego komornego, programu finansów miejskich (postępowo-dochodowy podatek) w sprawie uzdrowotnienia miasta, oświaty i szkolnictwa, oraz reglamentacji pracy i zorganizowania opieki nad niezdolnymi do pracy.

Radny Weiss, w imieniu frakcji żydowskiej wyraża solidarność z dążeniami polaków — w odbudowaniu Wolnej Polski.

W deklaracji swej żąda on praw dla żydów i demokratycznego ustroju socjalnego. Uważa on za konieczne, aby miasto: 1) przejęło wszystkie instytucje użytku publicznego, 2) wyznaczona została suma na oświatę żydów, 3) aby uwzględniono wszystkie potrzeby żydów, 4) aby dopuszczano żydów do posad miejskich.

P. Holenderski, sjonista, przedstawiciel proletarjatu żydowskiego z „Poajle Sion" żąda, aby robotnicy żydzi nie byli uciskani. Należy stoczać walkę przeciw uciskowi narodowemu; walczyć z polityką antysemicką, bronić swych praw narodowych. Dalej żąda, aby miasto zapoczątkowało roboty publiczne, otworzyło własnym kosztem szkoły z językiem wykładowym żydowskim—wreszcie przyjmowania robotników żydów — do wszelkich robót, oraz aby żydzi obsadzani byli na urzędy miejskie.

Radny Lichtenstein, przedstawiciel „Bundu", twierdzi, iż należy prowadzić walkę o demokratyzację samorządu miejskiego. Oświadcza, że proletarjat żydowski działać będzie zgodnie z proletarjatem polskim Żąda uwzględnienia programu socjal demokratycznego.

Radny Gralak, występujący w imieniu polskiej socjalistycznej lewicy twierdzi, iż nastała chwila walki o prawa polskiego robotnika. W Radzie miejskiej widzi on posterunek do oświetlania wszelkich spraw robotniczych. W deklaracji swej p. Gralak domaga się zniesienia opłat obciążających, podjęcia robót publicznych, uzdrowotnienia miasta, tanich i zdrowych mieszkań, bezpłatnych szkół ludowych, poprawienia bytu pracowników przedsiębiorstw miejskich. Wreszcie zaznaczył, że trybuna jest odpowiednia placówka do uświadamiania mas robotniczych.

Radny Bawarski przemawiał w imieniu rzemieślników polskich, zaznaczając, że po przeszło wiekowej przerwie rzemieślnik i mieszczanin polski znowu zajmie należne mu miejsce w Radzie dla spraw miasta. — Znów rzemieślnik polski, ożywiony nadzieją lepszej doli jaśniejszego jutra pracować będzie dla dobra Ojczyzny. Postać króla— kołodzieja Piasta, pułkownika—szewca Kilińskiego będą drogowskazem i wzorem dla poczynań, oraz gorącego umiłowania kraju swego, Polski.

Rozumiejąc doniosłość chwili przy otwarciu pierwszego posiedzenia rady miejskiej z wyborów w Łodzi, rzemieślnik polski oświadcza, że dotychczasową ordynację wyborczę, krzywdzącą przedewszystkiem ludność pracującą, a prawa rzemieślnika polskiego w szczególności, uważa za przejściową i dążyć będzie do ordynacji wyborczej, opartej na zasadach prawdziwie demokratycznych.

Dążyć będzie do zgodnego współżycia z mieszkańcami innych wyznań i starać się, ażeby handel i rzemiosła polskie znalazły należytą opiekę i poparcie. Wszelkim zakusom i dążeniom, mającym na celu zmniejszenie polskiego charakteru miasta oraz należnych praw ludności polskiej przeciwstawiać się energicznie będzie. — Popierać będzie słuszne żądania ludności pracującej,

W imieniu narodowego robotniczego komitetu Wyborczego przemawiał radny Wolczyński, składając następujące oświadczenie: „Przystępujemy do pracy w Radzie miejskiej w przekonaniu, że będziemy w niej mogli pracować dla dobra Ojczyzny, z pożytkiem dla klasy robotniczej, z korzyścią dla miasta.

W Radzie miejskiej będziemy rzecznikami państwa polskiego. Pragniemy na terenie Rady Miejskiej współdziałać w natychmiastowym tworzeniu niezależnego, silnego i demokratycznego państwa, godnego Polski Piastów i Jagiellonów.

Ordynację miejską traktujemy jako przejściową: krzywdzi ona nas jako robotników.

Zdemokratyzowana ordynacja powinna zapewnić mieszkańcom miasta Łodzi powszechne, równe, bezpośrednie, tajne i proporcjonalne prawo wyborcze. Łódź jest miastem polskiem. Na tym stanowisku stały wszystkie rady miejskie w Łodzi, zarówno za Rzeczypospolitej, jak i późniejsze w wieku 19 istniejące. Takie stanowisko i my zajmiemy. Praw ludności polskiej bronić będziemy bezwzględnie. —Klasa robotnicza żąda szerokiego uwzględnienia przedstawicieli organizacji robotniczych w akcji ratunkowej, przychylnego traktowania ich postulatów. Szybkie i dostatecznie zaprowiantowanie Łodzi, energiczna walka z drożyzną i lichwą żywnościową, to pierwsze i najważniejsze zadania Rady miejskiej. Akcja ratownicza musi być prowadzona łącznie z całym krajem, w ścisłym porozumieniu z miarodajnymi instytucjami społecznemi i politycznemi.

Zakończył słowami „Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa".

Przewodniczący komunikuje zebranym, iż zgłoszone zostały dwa nagłe wnioski.

Dla umotywowania wniosków występuje na trybunę radny Rżewski, domagając się pomocy ze strony rady miejskiej. — Wnioski te znajduje poparcie radnych. Wniosek sprawy żywnościowej i opałowej. Motywował go p. Mieczysław Hertz, dowodząc, że to kwestja pierwszorzędnej wagi — Na następnem posiedzeniu sprawę tę popierać będą interpelanci pp. Krasuski, ks. Albrecht, Pokorski, i inni. Następnie przewodniczący, komunikuje, że ostatnim punktem porządku dziennego są wybory do składu delegacji miejskich, mianowicie: do wydziału zaprowiantowania miasta, niesienia pomocy biednym, finansowo rachunkowego, szkolnego, budowlanego, zdrowotności publicznej, kwaterunkowego i rekwizycji koni, ogrodowo-leśnego, kontroli miar i wag, urzędu stanu cywilnego.

Zebrani zastanawiają się nad sposobem prowadzenia wyborów. Przewodniczący proponuje, aby wybory były proporcjonalnie, radny Rżewski żąda aby uwzględnione były wszystkie sfery pracujące. Dr. Rosenblatt protestuje przeciw głosowaniu proporcjonalnemu.

O godzinie 8 i pół wieczorem zebrani uważają za stosowne odłożyć dokonanie wyborów uzasadniając to tem, iż nie są do tego przygotowani.

Drugie posiedzenie Rady wyznaczono na dzień dzisiejszy o g. 6 ej wieczorem.

Dla ścisłości sprawozdawczej nadmieniamy, że zdjęć fotograficznych kilku momentów z wczorajszego posiedzenia Rady dokonał p. Marjan Fuchs z Warszawy.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna 23 go maja:

Wschodnia widownia wojny.

Silnym, skutecznym ogniem odpowiadaliśmy na wielu odcinkach na odzywający ogień artylerji rosyjskiej.

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Odparto liczne natarcia angielskie pod Hulluch i Bullecourt, które były przygotowane za pomocą silnego ognia.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na frontach Aisne i w Szampanji działalność bojowa artylerji utrzymywała się przed południem w granicach umiarkowanych. Po południu, po niespodziewanem wzmocnieniu ognia na przestrzeni od płaskowzgórza pod Paissy, aż do lasu La Ville aux Bois rozpoczęły się silne ataki francuskie, które aż do wieczora prowadzone były z wielką zaciekłością.

W zaciętej walce na bliski dystans i za pomocą silnych kontrnatarć utrzymały pułki bawarskie, hanowerskie, dolnośląskie i poznańskie swe stanowiska przeciwko wielokrotnym szturmom i odrzuciły nieprzyjaciela. Zacięte walki na granaty ręczne w poszczególnych kawałkach rowów trwały w ciągu nocy. Ogień nasz zadał znaczne straty ustępującemu nieprzyjacielowi.

Przez załamanie się ataków, Francuzi ponieśli krwawą porażkę.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Wuertemberskiego

Na froncie lotaryńskim i w Sundgau przepędzono nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Front macedoński

Z powodu burzy i deszczu, na froncie macedońskim trwała nieznaczna działalność bojowa.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 21 maja. — Wielki sztab generalny donosi 20 maja: Front zachodni: W kierunku Mitawy, na wschodzie od Kalutzen, ogniem artylerji powstrzymano oddział nieprzyjacielski, zamierzający posunąć się naprzód ku stanowiskom naszym.

Na pozostałych odcinkach ogień karabinowy.

Front rumuński: W okolicy na wschód od Koverki w kierunku na Bistrick rozproszono za pomocą ognia nieprzyjaciela, który usiłował posunąć się ku naszym rowom.

Front kaukaski: Turcy i kurdowie w sile przeszło dwuch kompanji napadli na nasze, wysunięte naprzód oddziały na północy od Bitlisu, zostali jednak odrzuceni.

Lotnictwo: Po zaciętej walce z Albatrosem niemieckim spadł latawiec nasz w okolicy na zachód od Dźwińska. Latawiec spłonął, kierownik, chorąży Lentow i obserwator, kapitan Stepanenko, zginęli.

PETERSBURG, 22 maja.—Wielki sztab generalny donosi 21 maja: Na froncie zachodnim i rumuńskim trwa ogień karabinowy oddziałów wywiadowczych.

Front kaukaski: Turcy, w sile kompanji, usiłowali po kilka razy uderzyć na rowy nasze na zachodzie od Ardorsy, zostali jednak odparci.

Nad południu od Wan pół szwadronu tureckiego usiłowało zbliżyć się do wzgórza naszego o 40 wiorst na południe od Bat (?), lecz odparto go.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 22 maja. — Sztab armji wschodniej donosi 21 maja. Na całym froncie trwała z przerwami działalność artylerji.

W nocy na 20 maja nieprzyjaciel daremnie usiłował pięciokrotnie opanować jeden z posterunków, który podczas ostatnich ataków zdobyli serbowie.

PARYŻ, 23 maja.—Urzędowo donoszą 22 maja po poł.: W Szampanji po działalności artylerji nieprzyjacielskiej nastąpiły ataki piechoty nieprzyjaciela na zdobyte przez nas wczoraj stanowiska na północy od gór Cornillet, Helm i Teton. Nieprzyjaciel został wszędzie odparty i poniósł dotkliwe straty, nie osiągając nigdzie żadnego wyniku. Liczba wziętych przez nas podczas operacji dnia 20 maja nierannych jeńców wynosi blisko 1,000, w tem 28 oficerów.

Na pozostałym froncie toczą się z przerwami walki artylerji.

Natarcia, które podejmował nieprzyjaciel w rozmaitych punktach frontu, nie powiodły się.

PARYŻ, 23 maja.—Urzędowo donoszą 22 maja wiecz: Walka artylerji w okolicy płaskowzgórza Vauclere i Californie, oraz na wschodzie od Chevreaux, przybrała wielce gwałtowny charakter.

Wczoraj i dzisiaj skierowali niemcy bardzo gwałtowne ostrzeliwanie na miasto Reims.

Na pozostałym froncie nie zaszły żadne ważniejsze wydarzenia.

Komunikaty angielskie.

LONDYN, 23 maja. — Główna kwatera donosi 22 maja po południu: Uczyniliśmy kilkakrotnie pomyślne

Z ciężkim bólem i najgłębszem współczuciem dla rodziny zmarłego podajemy do wiadomości, że długoletni naczelnik Oddziału Staro-miejskiego i członek—założyciel Ochotniczej Straży Ogniowej w Pabjanicach

ś. † p.

FRANCISZEK LORENTOWICZ

zmarł w dniu 22 b. m., w wieku lat 59.

Eksportacja zwłok z domu do kościoła św, Mateusza nastąpi w dniu 24 b. m., o godz, 7 i pół wieczorem, pogrzeb zaś z tegoż kościoła dn. 25 b. m.., po nabożeństwie żałobnem, które odbędzie się o godz. 9 i pół rano

Zarząd
Straży Ogniowej Ochotn. w Pabjanicach.

ś. † p.

Andrzej Leśniewicz

długoletni pracownik Drogi Żelaznej Fabryczno Łódzkiej,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu d. 23 maja r.b., przeżywszy lat 48.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 25 t. j. w piątek, o godzinie 4-ej po poł., z domu przy ulicy Składowej 32, na stary cmentarz katolicki.

O czem zawiadamiają krewnych i przyjaciół w smutku pogrążeni

Żona i dzieci.

W piątek, dnia 25 maja, w oktawę śmierci

ś. p. Heleny Piątkowskiej

żony ś. p. rejenta m. Częstochowy

odprawione zostanie w kościele św. Krzyża o godzinie 10 rano żałobne nabożeństwo, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

Rodzina.

ś. † p.

Ks. Józef Szcześniak

proboszcz parafji Najsłodszego Serca Jezusowego (Radogoszcz)

przeżywszy lat 48, opatrzony św. Sakramentami, po krótkiej chorobie zasnął w Panu dnia 23 maja.

Wprowadzenie zwłok do miejscowego kościoła nastąpi w dniu 25 b. m. t. j. w piątek o godz. 6 wiecz. Nazajutrz t. j. w sobotę, o godz. 11-ej rano odprawione zostanie w tymże kościele uroczyste żałobne nabożeństwo, po którym nastąpi odprowadzenie zwłok na stary cmentarz w Łodzi. Na te smutne obrzędy zapraszają wiernych

Rodzina i Duchowieństwo.

---

natarcia do rowów nieprzyjacielskich na wschodzie od Vermelles.

Z pozostałego frontu niema nic do doniesienia.

LONDYN, 23 maja. — Główna kwatera donosi 22 maja wieczorem: Pomyślne wycieczki na północnym wschodzie od Epehy i na północy od Armentieres.

Na północnym wschodzie od Bullecourt silna działalność artylerji nieprzyjacielskiej.

Na zachodzie od Lens zniszczyliśmy obszerny niemiecki skład amunicji na drodze z Arras do Cambrais.

Komunikat włoski.

RZYM, 23.5. Główna kwatera donosi 22 maja: Na froncie Trydentu, pomimo porażek poniesionych w ciągu dni ubiegłych, trwał nieprzyjaciel przy swych operacjach zaczepnych, które miały na celu odwrócenie naszej uwagi. Usiłowania jego nie były jednak w stanie odciągnąć włoskiego dowództwa naczelnego od wytkniętego celu.

W nocy z 20 na 21 maja odparto za pomocą ognia niespodziewane i gwałtowne ataki na nasze wysunięte linje w wąwozie Cavento (Adamello), na moście Plupega (Chieso) i w dolinie Giumello (Tonale).

Pomiędzy jeziorem Garda a Etor po silnem przygotowaniu artyleryjskiem z dział wszelkiego kalibru, nieprzyjaciel zaatakował stanowisko Dieso Alto na Zugno. Atakujących odrzucono z ciężkiemi stratami.

Wszystkie inne wczorajsze mniejsze ataki w dolinie Posina, na płaskowzgórzu Szlegen i w Karnji, skierowane na nasze linje, oraz na małym Palu, nie powiodły się.

Na froncie julijskim dopiero pod wieczór spotęgowała się na północy od Gorycji walka artylerji która już od rana była tam ożywioną, lecz akcja piechoty nie nastąpiła.

Na wzgórzu 364 zabezpieczyliśmy nasze zyskane stanowiska na wschodzie od Plavy, gdzie zdobyliśmy 1 działo i wzięliśmy 130 jeńców.

Na wschodzie od Gorycji usiłował nieprzyjaciel uporczywie wyprzeć nas ze wzgórza 26 na południu od Grasigna. Dzięki natychmiastowemu atakowi naszej artylerji i wojsk posiłkowych atak rozchwiał się za każdym razem.

Generał Cadorna.

Telegramy.

Nominacje w izbie panów.

WIEDEŃ, 23.5. — Cesarz austryacki mianował 60 nowych członków Izby Panów — w tej liczbie marszałka polnego v. Hoetzendorffa, b. ministra wojny Krobatina, oraz wydawcę dziennika „N. Freie Presse“ Benedykta.

Zwołanie austryjackiej Rady państwa.

WIEDEŃ, 23 maja. — Dzienniki donoszą, iż Izba panów zostanie zwołana na 30 b. m. na godz. 4 po południu. Na dzień przedtem odbędzie się zebranie prawicy Izby panów.

Podróż hr. Czernina.

WIEDEŃ, 23 maja. — Minister spraw zagranicznych hr. Czernin uda się wkrótce do Konstantynopola, z rewizytą do Talaata Paszy.

Dymisje gabinetu hr. Tiszy.

BUDAPESZT, 23.5.—Węgierskie telegraficzne biuro korespondencyjne donosi: Ponieważ cesarz i król austryjacko - węgierski nie udzielił swej zgody na projekt rządu w sprawie reformy ordynacji wyborczej, hr. Tisza zgłosił dymisję całego gabinetu która została przyjęta. Cesarz powierzył prezesowi ministrów dalsze prowadzenie spraw bieżących. Co się tyczy utworzenia nowego gabinetu, to sprawa ta, pomimo trwających audjencji, nie została dotychczas załatwiona.

Samobójstwo całej rodziny.

KASSEL, 20.5. Dziś w godzinach wieczorowych policja, po otwarciu mieszkania niejakiego Schremmera przy Kaufunger Str. 14 znalazła całą, składającą się z 6 ciu osób, rodzinę bez życia. Jak się okazało Schremmer, liczący dopiero 33 lata, dowiedziawszy się, że suchoty, na które chorował, są nieuleczalne, — w przewidywaniu przykrych następstw atawizmu, otruł siebie, żonę, i czworo dzieci.

Mowa Borgbjerga.

KOPENHAGA, 23.5. Na zebraniu w Kopenhadze deleg. Borgbjerg wygłosił mowę, w której wskazując na silne prądy pokojowe, nurtujące we wszystkich krajach, prowadzących wojnę, wspomina także o Niemczech w słowach następujących:

Niemcy pragną pokoju. — Tak! Choć grupa junkrów chce wojny— partje miarodajne domagają się pokoju. Kanclerz się jeszcze waha, lecz w momencie decydującym pójdzie z prądem silniejszym—a tym jest socjal-demokracja. Scheidemann ostrzegawczo wskazywał na rewolucję, w razie, gdyby wojnę przedłużano dla celów imperialistycznych.

Protest Szwecji.

SZTOKHOLM, 22.5 — Z powodu storpedowania trzech parowców szwedzkich, rząd szwedzki polecił telegraficznie posłowi swemu w Berlinie założyć protest i wystąpić do rządu niemieckiego z przełożeniami.

Z powodu zatopienia okrętów szwedzkich.

SZTOKHOLM, 23.5. — Z powodu storpedowania trzech parowców szwedzkich „Westerland“, „Viken“ i „Aspen“ dziennik sztokholmski „Stockholms Dagblad“ zamieścił artykuł wstępny p. t. „Zimna krew!“, utrzymany w tonie umiarkowanym. Artykuł ten odpiera „histeryczne wybuchy“ szeregu dzienników szwedzkich, które, jak powiada, nie przyniosą żadnej korzyści. Propozycja Brantinga, domagającego się w „Socialdemokraten“, by Szwecja wstrzymała wszelki dowóz artykułów żywnościowych do Niemiec, jest mieczem obosiecznym, ponieważ Szwecji również potrzebny jest dowóz. Żądanie dziennika „Afton Tidningen“, by ze Szwecji wydalono wszystkich niemców jest zupełnie bezsensowne. Zarządzenia podobne doprowadziłyby niewątpliwie do wojny.

W sprawie odwołanie neutralności.

NEW-YORK, 23.5. „Associated Press“ donosi z Rio de Janeiro: Kongres brazylijski przyjął wniosek prezydenta w sprawie odwołania oświadczenia neutralności.

Pożar w Białymstoku.

BIAŁYSTOK, 23.5.—Wczoraj wieczorem wybuchł tu pożar, który zniszczył całą dzielnicę. Straty wielkie.

Sprawy Finlandji.

Według doniesień prasy fińskiej w Petersburgu bawiło 4 posłów fińskich, ażeby wyłuszczyć tam stanowisko narodu. Porozumiewali się oni z poszczególnemi grupami socjalistycznemi i odbyli konferencję z nowym ministrem aprowizacji, Plechanowem. Minister oznajmił, że rząd tymczasowy nie może bez konstytuanty powziąć żadnej decyzji względem życzeń senatu fińskiego. Gdy przypominano mu przyrzeczenie, dane Polakom odpowiedział, iż w tym wypadku chodziło jedynie o „wyjaśnienie czysto teoretyczne“.

Telegramy własne.

(Z ostatniej chwili.)

W sprawie handlu i przemysłu.

BYDGOSZCZ, 23.5. W.A.T. Z Kalisza donoszą: W dn. 19 i 20 b. m. odbyło się w Kaliszu posiedzenie prezydjum i rady biur handlowych urzędowej izby handlowej, w którem wzięli udział naczelnik powiatów kaliskiego i tureckiego, tajny radca regencyjny Hahn oraz przedstawiciele różnych biur i urzędów władz administracyjnych, jak również komisarze egzystujących w gen.-gubernatorstwie urzędowych biur handlowych. Na posiedzeniu tem komisarze poszczególnych biur handlowych zdawali sprawozdanie z działalności.

Zostało stwierdzone, iż działalność biur handlowych była nadzwyczaj owocną. Uchwalono, aby ustanowić nowy punkt graniczny w Słupcy, jako filję biura powiatu w Koninie.

Pozatem projektowane jest urządzenie jeszcze kilku takich punktów.

W końcu posiedzenia wręczono naczelnikowi powiatu 5.000 mk. na cele dobroczynne.

Bombardowanie Lizbony.

BUDAPESZT, 23.5. (WAT) „Az Est“ komunikuje z Madrytu. W Liz-

bonie tłum natarł na gwardię rewolucyjną. Okręty wojenne bombardują miasto. Dotychczas zabito 20, a raniono około 100 osób.

Rewolucja a przemysł.

SZTOKHOLM, 23.5 (WAT) — Jak się dowiaduje „Aftonbladet" z Haparandy, na odbytem niedawno posiedzeniu petersburskiego związku inżynierów zostało stwierdzone że wytwórczość Rosji od chwili wybuchu rewolucji spadła o 25 proc.

Kongres kadetów.

PETERSBURG, 23.5 (WAT). — Donies. P. A. T. Na ósmym kongresie partji kadetów, który się zebrał w Petersburgu, wyprawiono nadzwyczajne owacje Milukowowi, którego obrano przewodniczącym.

Milukow w swej mowie powitalnej wyjaśnił obecne położenie polityczne i określił cele partii:—dążenie do umocnienia zdobytej drogą rewolucji wolności. Cel ten — powiada Milukow — może być jedynie osiągnięty przez silne i wierne popieranie rządu ze strony wszystkich partii politycznych—wobec czego zwrócił się do kongresu z wezwaniem do bezwzględnego poparcia nowego rządu.

Reformy wojskowe w Rosji.

PETERSBURG, 23.5. (W. A. T). Doniesienie Pet. Ag. Tel. Pomocnik ministra wojny, pułkownik Jakubowicz, przybył na posiedzenie delegacji żołnierskich i oświadczył, że minister wojny podpisał uregulowanie praw żołnierskich, w których wojsku rosyjskiemu przyznane są przywileje, jakiemi nie może się pochwalić żadna inna armja w świecie. Pułkownik dodał jednakże, że minister prosi, aby parag., dotyczące zamiany obowiązkowego salutowania wojskowego na dobrowolny ukłon wzajemny, nie były mylnie tłumaczone.

OBWIESZCZENIE.

Prawomocnym wyrokiem sądu polowego przy Cesarsko-Niemieckiej Łódzkiej guberuji wojennej z dnia 10-go maja 1917 r. skazano na śmierć następujących mieszkańców kraju:

1. robotnika Władysława Stasiaka, z Koluszek,
2. robotnika Romana Rzeźnickiego, z Koluszek,
3. robotnika Stanisława Mirowskiego ze Zgierza—Przybyłowa,

ponieważ posiadali broń i używali jej w napadach rabunkowych na mieszkańców kraju.

Wyrok spełniono dziś rano o godzinie 6-ej przez rozstrzelanie.

Gubernator wojenny

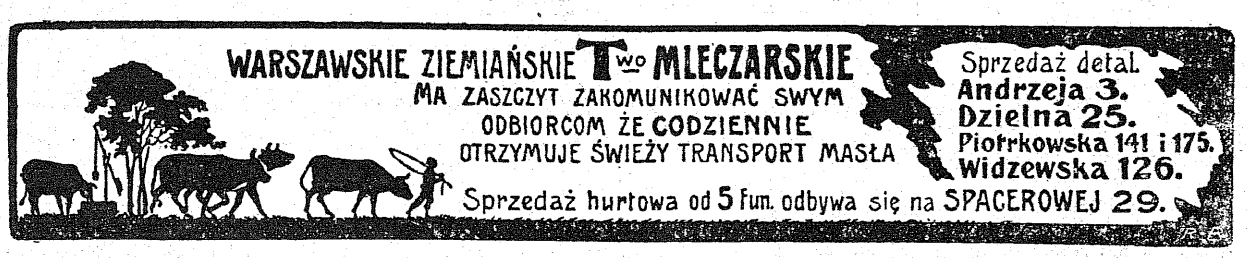

8-klasowe Filologiczne Gimnazjum żeńskie
R. Sobolewskiej
Długa № 90 (róg Andrzeja).
Egzaminy dla nowowstępujących rozpoczynają się d. 2 czerwca.
Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 10—2 po poł. do dnia 31 maja włącznie. 3

Ogród koncertowy „Luna" Sienkiewicza 40 (Mikołajewska) obok Parku miejskiego
W sobotę, 26 maja otwarcie ogrodu
Codziennie od godziny 6 wieczór
artystyczne koncerty
Wyśmienita kuchnia. Odstałe napoje.
O liczne zwiedzenie ogrodu uprasza DYREKCJA.

8-kl. Gimnazjum Tow. im Elizy Orzeszkowej
Spacerowa № 21.
Egzaminy wstępne do kl. B, C, I i II rozpoczną się dnia 4 czerwca, do pozostałych klas d. 6 czerwca. Podania razem z metryką, świadectwem szczepienia ospy i szkolnym, jeżeli kandydatka uczęszczała do innej szkoły, przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz, 9—2 pp.
Kierowniczka D-r. **Michalina Stefanowska.**

W pierwszych dniach czerwca otwarty zostanie
Pensjonat w Bendzelinie
Informacji udziela pani Jakóbowa Landau, Łódź, Piotrkowska 112, codziennie od godziny 2—4 po południu.

Sobota, 26 b. m. SALA KONCERTOWA (Dzielna 18)
Wieczór telepatyczny D-ra Radwana
I część: 1) Telepatja na odległość w obecnej wojnie i jej naukowe uzasadnienie. 2) Praktyczne zastosowanie telepatji. Część II: **Ogólne doświadczenie telepatyczne.** 1) Doświadczenia za pomocą metali. 2) Doświadczenia z przerywanym kontaktem. 3) Eksperymenty bez jakiegokolwiek kontaktu: **Muzyka** telepatyczna. **Spirytyzm. Odgadywanie** charakteru. **Szpieg.** Część III: **Detektyw** jako telepata **Odkrycie** kradzieży. Wyśledzenie **zbrodni.**
Początek o godzinie 8 wieczorem. Bilety od mk. 1 do 25 — do nabycia w biurze „PROMIEŃ", Piotrkowska 81, a w dzień „Wieczoru" od godziny 6-ej przy kasie.

Ogłoszenie.
Magistrat miasta Łodzi podaje do wiadomości, że do
Polskiego Seminarjum Nauczycielskiego
w roku bieżącym będą przyjmowani nowi uczniowie i uczenice na kurs I i II. Od kandydatów na kurs I są wymagane wiadomości w zakresie 4-ch klas gimnazjum za wyłączeniem języków, od kandydatów na kurs II — znajomość przedmiotów kursu I-go.
Początek egzaminów przedwakacyjnych 15 czerwca.
Informacji udziela codziennie w godzinach szkolnych kancelarja Seminarjum, ulica Nowo-Targowa 16, gdzie również należy składać podania i dokumenty.

W 8-klasowym Gimnazjum Filologicznym
Aleksego Zimowskiego
w Łodzi, ulica Gubernatorska № 3.
Otwarta będzie od roku szkolnego klasa V. Egzaminy przedwakacyjne do wszystkich klas rozpoczną się 4 czerwca. Do podań na ręce dyrektora dołączyć należy metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, oraz szkolne, jeżeli kandydat uczęszczał przedtem do innej. Bliższych informacji udziela kancelarja szkoły codziennie od g. 9-ej do 3-ej po południu.
Dyrektor: **Bronisław Knothe.**

Na sezon letni!
Duży wybór materjałów i resztek z różnych fabryk, jedwabi, białej i kolorowej etaminy, oraz haftów kaliskich i szwajcarskich po cenach przystępnych nabyć można. **Andrzeja № 44** parter, front, prawa strona.

KOZA (szwajcarska)
DO SPRZEDANIA
Wiadomość: Benedykta 41-16.

8-kl. Wyższa Szkoła Realna
Stowarzyszenia popierania średniego wykształcenia handlowego
Łódź, DZIELNA № 50-a,
- z prawem wstępu do politechniki i uniwersytetu -
Egzaminy przedwakacyjne do wszystkich klas (od młodszej wstępnej do średniej rozpoczną się 11 czerwca r. b.
Podania przyjmuje kancelarja szkoły w godzinach biurowych. Łacina objęta programem Szkoły, jako przedmiot nieobowiązkowy.
Dyrektor: **E. HAUPTMANN.**

Konsulent prawny
A. Ackerberg,
Łódź, Południowa Nr. 2, II p.
Formularze do podróży
tamże do nabycia.

Akuszerka
z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogrodzie, praktykująca 20 lat przyjmuje. Piotrkowska 132 w podw. 1

OGŁOSZENIA DROBNE.

A!A!A!A!A! Mebli olbrzymi wybór nowych, okazyjnych stołowe, sypialne, salony, biurka, bibljoteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska № 116, I piętro front. W niedzielę i święta magazyn otwarty 1—6 p. p

A. Meble sprzedam tanio z trzech pokoi. Spacerowa № 37 m 5.

Człowiek uczciwy, jako stróż potrzebny do drukarni. Wiadomość w adm. „N. Kurjera Łódzkiego"

Franciszek Przybysz zgubił paszport niemiecki wydany z Łodzi,

Józefa Kasprzyk zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Książki szkolne i wszelką beletrystykę, oraz encyklopedje i pisma ilustrowane kupuje Zofja Tuwim. Zawadzka № 6 m 10

Kazimiera Wieruszewska zgubiła paszport niemiecki wydany z Łodzi.

Leon Szewczyk zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Maria Szulc zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi № 72559

Pensjonat w Poddębinie Marj Wolczaskiej dla rodzin lub osób pojedyńczych. Młodzieży zapewnia się troskliwą opiekę. Ceny przystępne. Produkty świeże, Wiadomość Cegielniana № 86 od 12— 5.

Peleryny marynarki alpagowe, spodnie z „Amerykańskiej-skóry", resztki na skautowskie ubrania tanio. Potrkowska № 145—34.

Pragnę spędzić lato na wsi w chrześcijańskim domu za lekcje muzyki i pomoc w naukach. Oferty pod lit. B. H. proszę składać w Kurjerze.

Pokój umeblowany, frontowy, z oddzielnem wejściem, do wynajęcia. Widzewska № 42. m 3. 3

Potrzebna chemicsarka. Widzewska № 49 Pralnia „Matyldy" 3

Paszport niemiecki wydany z m. Łodzi na imię Mendla Fiedlera zaginął.

Paszport niemiecki na imię Józefy Gierczak wydany z miasta Łodzi został zagubiony.

Piec z zagranicznych kafli zaraz do sprzedania Szkolna № 14 m 2.

Rower mało używany, maszynę do szycia oraz różne meble sprzedam. Rzgowska № 2 m. 16.

Sabina Lisowska zagubiła paszport niemiecki wyd. m. Łodzi.

Szlama Deszyński zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi za № 100225—12.

Władysław Kłutkowski zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Zaginęła torebka z dokumentami z pobierania zapomóg dla rodzin legjonistów, na imię Heleny Buczyńskiej, zamieszkałej przy ul. Zgierskiej № 64.

Zaginął dowód № 176124 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31. 1

Zaginął paszport niemiecki wystawiony w Łodzi na imię Idy Blakurow.

Zaginęła karta chlebowa № 4299 wydana na imię Michała Banasiaka.

Zaginęły dwa paszporty niemieckie wydane w Łodzi na imiona Konstantego i Marjanny Krakowiak.

Zaginął dowód lokacyjny № 7007 93566 na imię Estery Perli Danziger i Idy Moszek Tieberg wydany przez Łódz. Tow Wz Kred. Piotrkowska № 43 na sumę Rb. 845 Zastrzeżenie zrobione Łaskawy znalazca zechce takowy zwrócić Tow

174 Piotrkowska. Sortownia Chrześcijańska, przerabia, nieuje, reparuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonywa tanio, szybko i starannie

Wydawca i redaktor naczelny Antoni Książek (Zachodnia 37). Druk „N. Kurjera Łódzkiego" Zachodnia 37